

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Pajaka na 39. posiedzeniu Senatu w dniu 24 marca 2022 r.

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra rolnictwa i rozwoju wsi Henryka Kowalczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Od niemal 10 lat do mojego biura senatorskiego zgłaszają się rolnicy z terenu powiatu suskiego i ościennych, którzy zgłaszają niekończący się, a wręcz stale rosnący problem powstawania szkód w uprawach rolnych wyrządzonych przez zwierzynę leśną, głównie dziki, sarny i jelenie. Problem jest ewidentnie coraz bardziej dynamiczny, wzrasta z każdym rokiem, co tym bardziej generuje potrzebę niezwłocznego zajęcia się niniejszą sprawą.

Przedstawiany problem niezmiennie polega na zmaganiach rolników z dzikami, a także sarnami i jeleniami niszczącymi większość upraw. Problem ten stanowi zagrożenie interesów ekonomicznych rolników, zagrożone jest również ich bezpieczeństwo. Interwenujący rolnicy oczekują skutecznych działań, które zabezpieczyłyby gospodarkę rolną przed szkodami wyrządzanymi im przez zwierzynę, a tychże działań na chwilę obecną brak. Z roku na rok wzrasta liczba szkód powodowanych przez dziką zwierzynę, rolnicy ponoszą coraz większe straty, nie tylko niszczone są ich uprawy, ale zmniejsza się areał pól uprawnych. Wyplacane odszkodowania pokrywają tylko ułamek strat ponoszonych przez rolników i hodowców, ponadto odszkodowania nie załatwiają problemu strat rolników i hodowców, a każdy rolnik czy też hodowca chce tylko mieć możliwości wykonywania swojej pracy i zebrania plonów.

Jak podkreślają rolnicy, znaczny wzrost liczby dzików spowodowany jest niewykonywaniem przez myśliwych planu odstrzału tych zwierząt. Z kolei myśliwi twierdzą, że to administracja państwowa nie narzuca im zbyt wysokich wymagań w tym zakresie. Jednak pomimo iż z każdym rokiem zwiększa się liczbę dzików i innej dzikiej zwierzyny przeznaczonych do odstrzału, w rzeczywistości plany te nie są wykonywane, natomiast odszkodowania wyplacane w przypadku szkody w uprawie spowodowanej przez zwierzynę leśną są wręcz symboliczne i w żaden sposób nie załatwiają problemu, ponieważ nie rekompensują w całości, a nawet w części poniesionych strat. W tej sytuacji należy przywrócić obowiązuje regulacje oraz praktyce, gdyż według rolników myśliwi zrzeszeni w kołach łowieckich stwarzają ogromne problemy z wypłatami odszkodowań, a na dodatek notorycznie zaniżają wycenę szkód. Zdarzają się również sytuacje, że koła łowieckie w ogóle nie wyplacają odszkodowań rolnikom z powodu braku środków.

Sprawa jest nader pilna i priorytetowa, gdyż konieczność ciągłego pilnowania przez okolicznych rolników upraw, łąk, zebranych plonów oraz własnych posesji przed dziką zwierzyną leśną bardzo utrudnia życie mieszkańcom naszych wsi i zajmuje wiele czasu, który mógłby zostać wykorzystany na prace w gospodarstwie rolnym, a nader wszystko niszczy ekonomicznie rolników. Osoby, z którymi rozmawiałem tylko w tym tygodniu, ze smutkiem stwierdzają, że w bieżącej rzeczywistości jest to najprawdopodobniej jeden z ich ostatnich sezonów prowadzenia działalności rolniczej, jeśli nie ostatni.

W związku z opisanym problemem, którego skala w powiecie suskim i ościennych dramatycznie rośnie, zwracam się do Pana z prośbą o interwencję i pomoc dla rolników, tak nielicznych już na wspomnianych terenach, w zakresie doprowadzenia do ograniczenia liczby inwazyjnych gatunków, w szczególności, dzików, saren i jeleni. Apeluję o pilną reakcję, bo siły, cierpliwość rolników i ich środki finansowe przeznaczone na walkę z dzikami, sarnami i jeleniami są już na wyczerpaniu. Należy zdecydowanie pomyśleć nad zmianą prawa w omawianym zakresie na wzór państw europejskich, które świetnie sobie radzą z gatunkami inwazyjnymi, a tym samym chronią interesy rolników.

Z poważaniem
Andrzej Pajak